

Elektrownie wodne czy odtwarzanie przyrody?

Streszczenie

W przeciągu miesiąca Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie opublikowało dwa wykazy budowli piętrzących na rzekach – najpierw w grudniu propozycję prawie 4 tysięcy lokalizacji nowych elektrowni wodnych, a w styczniu - ok. 5 tysięcy obiektów do usunięcia/przebudowy w związku z wdrażaniem unijnego rozporządzenia o odbudowie zasobów przyrodniczych (Nature Restoration Law). Obie listy mają jedną cechę wspólną – żadna nie nadaje się do realizacji celu, dla którego została sporządzona.

Po przeanalizowaniu listy 3835 piętrzeń proponowanych na potrzeby nowych elektrowni wodnych okazało się, że z powodu fundamentalnych błędów nie może być ona poważnie traktowana przez potencjalnych inwestorów:

- wykaz zawiera lokalizacje, w których nie ma żadnych budowli piętrzących (np. Nida k. Pińczowa, planowany zbiornik Kamieniec Ząbkowicki na Nysie Kłodzkiej) oraz propozycje budowy elektrowni na zaporach suchych zbiorników przeciwpowodziowych, w których woda pojawia się na kilkanaście godzin raz na kilka lat (np. zniszczony przez powódź w 2024 r. zbiornik w Stroniu Śląskim);
- około połowy z wszystkich lokalizacji znajduje się w obszarach chronionych, kilkaset z nich w obszarach Natura 2000, a kilkadziesiąt w parkach narodowych lub w ich otulinach i w rezerwatach przyrody;
- dla lokalizacji obejmujących 20-30% kraju podano błędne koordynaty, więc po naniesieniu na mapę piętrzenia znalazły się nie na rzekach, lecz na polach, w miastach, czy w ogóle poza granicami Polski;
- błędy zawiera również informacja o wielkości przepływów – przepływy niektórych małych rzeczek są na poziomie Amazonki, Nilu czy Renu;
- w wykazie umieszczono 200 piętrzeń na rzekach, które podczas niszów (tzw. przepływ średni niski, SNQ) mają zerowy przepływ, tzn. nie ma w nich wody; mniej niż 20% lokalizacji charakteryzuje się przepływem SNQ powyżej 1 m³/s;
- wykaz zawiera piętrzenia, na których elektrownie już są i produkują energię (np. Włocławek na Wiśle);

- biorąc pod uwagę przepływ i wysokość piętrzenia, po wyeliminowaniu istniejących elektrowni, zaledwie 20 (0,5%) nowych elektrowni może mieć moc powyżej 1MW, a tylko 3,5% - powyżej 100kW;
- po usunięciu lokalizacji z istniejącymi już elektrowniami i po „wykasowaniu” wszystkich błędów z deklarowanych przez Wody Polskie 5 TWh rocznej produkcji energii elektrycznej pozostaje mniej niż 1 TWh, co wobec rocznego krajowego zużycia na poziomie 170 TWh i dynamicznego rozwoju energetyki wiatrowej i słonecznej (roczna produkcja ponad 43 TWh) jest wartością zanedbywalną.

Lista piętrzeń dla potrzeb realizacji celów NRL jest nieprzydatna dla realizacji działań przywracania ciągłości ekologicznej rzek (art. 9) i ma poślednie znaczenie w przypadku realizacji działań dla odbudowy ekosystemów (art. 4) z następujących powodów:

- brak współrzędnych geograficznych i kilometraża rzek uniemożliwia ich zlokalizowanie;
- nie określono, jakie są zamierzenia dotyczące danej budowli – przebudowa czy likwidacja;
- duża część piętrzeń przeznaczonych do przebudowy lub likwidacji to te same piętrzenia, które Wody Polskie przeznaczyły na budowę nowych elektrowni, albo zlokalizowane na tym samym cieku;
- zestawienie nie zawiera żadnych lokalizacji usuwania umocnień brzegowych i przywracania łączności koryta z terenami zalewowymi, co jest jednym z kryteriów odtwarzania rzek swobodnie płynących zgodnie z art. 9 NRL;
- brak na liście kluczowych piętrzeń planowanych „do udrożnienia” w ostatniej aktualizacji planów gospodarowania wodami w dorzeczach (np. stopień Włocławek „odcinający” ok. 90% zlewni Wisły).

Koalicja Ratujmy Rzeki oczekuje, że odpowiadające za gospodarowanie wodami Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, zamiast na promowaniu nieefektywnej w polskich warunkach energetyki wodnej, skoncentruje się na celu nadrzędnym - osiągnięciu celów środowiskowych, zgodnie z art. 4 Ramowej Dyrektywy Wodnej. Wymaga to m.in. rzetelnego przeanalizowania celowości dalszego utrzymywania każdej budowli piętrzącej i każdego umocnienia brzegowego. Likwidacja zbędnych urządzeń wodnych, to korzyść dla jakości środowiska, co przekłada się na jakość życia obywateli i obywateli oraz oszczędność dla budżetu Państwa, na który wszyscy się składamy.

Elektrownie wodne czy odtwarzanie przyrody?

Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie” w ciągu miesiąca opublikowało dwie listy piętrzeń na rzekach. Najpierw, pod koniec grudnia, listę istniejących budowli we władaniu Wód Polskich (WP), które mogą „użytycznić” pod **elektrownie wodne (EW)**¹. Natomiast w drugiej połowie stycznia opublikowano listę obiektów, które Wody Polskie wskazują jako te piętrzenia, które miałyby spełniać kryteria **unijnego rozporządzenia 2024/1991 w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych (NRL)**².

Tytułem wstępu

Z pozoru oba zestawienia nie powinny mieć ze sobą wiele wspólnego, jednak mają. Po pierwsze, **obie listy nie nadają się do tego do czego zostały stworzone**, a po drugie... **obecność tych samych piętrzeń na obu listach**, choć ten fakt Wody Polskie chciały raczej ukryć.

Pierwsza publikacja została okraszona reklamowym filmem na YouTube, a w social mediach sam prezes tej instytucji, Mateusz Balcerowicz, chwalił program „przekazania” istniejących piętrzeń na potrzeby rozwoju energetyki wodnej, która według WP ma być czysta i mieć znaczącą rolę w transformacji polskiej energetyki w kierunku wzrostu udziału odnawialnych źródeł energii. Z pozoru wygląda to bardzo obiecująco – ponad 3800 lokalizacji nowych EW w skali kraju, zakładana moc - 655 MW, a produkcja prawie 5 TWh rocznie (obecna krajowa produkcja energii elektrycznej przez EW to ok. 2-2,5 TWh rocznie, a całkowita produkcja ze wszystkich źródeł - ok. 170 TWh), co ma się przełożyć na znacznie mniejszą emisję CO₂ i wg Wód Polskich – odtworzenie korytarzy migracyjnych przez budowę przepławek. Pełna „ekologia”.

Upubliczniona w postaci pliku excel lista piętrzeń pod elektrownie wodne liczy dokładnie 3835 pozycji. Podano dosyć dużo danych na ich temat – od zarządcy (RZGW/Zarząd Zlewni/ Nadzór Wodny), po dorzecze, nazwę rzeki, jednolitą część wód, a nawet wysokość piętrzenia, średnie i średnie-niskie przepływy. Do tego najważniejsze – współrzędne, kilometraż, a także informacja, czy w danej lokalizacji jest już elektrownia wodna. Co ciekawe, jeśli rozwiniemy ukryte pola, będziemy wiedzieli, jak obliczono potencjalną moc i nawet możemy prześledzić, jak WP doszły do wspomnianych 5 TWh.

Druga publikacja Wód Polskich jest o piętrzeniach, które mają być w jakiś sposób poświęcone celom **odbudowy zasobów przyrodniczych**, czyli tzw. Nature Restoration Law. W tym przypadku też Wody chwalą się w social mediach i znów prezes Balcerowicz tłumaczy – w tym przypadku czym jest NRL i jak ważną rolę w jego realizacji mają Wody Polskie. Jest mowa o „udrażnianiu rzek” i wytypowaniu jednolitych części wód, które mają takim pracom podlegać. Celem ma być przywrócenie migracji przez obiekty, ale bez szkody dla użytkowników wód i funkcji jakie te obiekty pełnią. Z komunikatu

1 <https://www.gov.pl/web/wody-polskie/potencjal-energetyki-wodnej-w-polsce>

2 https://www.gov.pl/web/wody-polskie/wody-polskie-wspieraja-prace-nad-krajowym-planem-odbudowy-zasobow-przyrodniczych?fbclid=IwY2xjawPokm1eHRuA2FlbQlxMABicmlkETAxNIJyeUxjOEVGQ3hHUGtmc3J0YwZhchBfaWQQMjlyMDM5MTc4ODlwMDg5MgABHsAmAww3sltHy2logOw9CWBXbN1Oz_9KeiukGo8X3kLh80CkONhhEAspFuM_aem_47dWBYVzMfLyKRIGP7RgNQ

opublikowanego na stronie internetowej WP dowiadujemy się więcej - **wytypowano ponad 5000 piętrzeń do przebudowy lub likwidacji „dla których zaplanowano działania na rzecz przywrócenia swobodnego przepływu rzek”**. Też pełna „ekologia”.

Tutaj z upublicznionymi danymi jest trochę gorzej. Jest mapka, ale nie ma współrzędnych piętrzeń, ani kilometrażu rzeki (na liście EW jest). Nie wiemy też, jaki los przypadnie danej budowli – czy likwidacja, czy przebudowa. Wiemy, że obiektów jest 5085, na jakiej są rzece, w jakiej jednolitej części wód oraz jak obiekt się nazywa (np. budowla 313). Lista piętrzeń na potrzeby NRL miała zostać oficjalnie przekazana Ministerstwu Infrastruktury 23 grudnia, czyli w podobnym czasie, jak publikacja o piętrzeniach pod EW.

Wody Polskie próbują wyjaśniać

Na początku lutego br. Wody Polskie opublikowały “wy tłumaczenie” dotyczące opublikowanych w grudniu danych dotyczących lokalizacji piętrzeń pod energetykę wodną. Odnosnie opublikowanych głosów krytycznych o lokalizacjach EW, padają wyrażenia typu “fake news”, a na stronie internetowej WP tłumaczą, czym jest, a czym nie jest opublikowana lista piętrzeń pod EW³. Przedstawiona została też kolejna wizja Wód Polskich na temat zgodności list EW i NRL.

Przed wszystkim, WP sugerują, że to tylko propozycja, potencjalna oferta dla potencjalnych inwestorów, a nie zatwierdzony plan budowy prawie 4000 elektrowni wodnych. Tu nasuwa się pytanie - dlaczego w grudniu WP roztaczały wizję udziału nowych EW w transformacji energetycznej kraju i prognozowały udział EW na poziomie 5 TWh rocznej produkcji energii?

Dowiadujemy się też, że te piętrzenia na które nikt z inwestorów się nie zgłosi, mogą ewentualnie być rozebrane, jeśli nie pełnią innych funkcji. W domyśle oznacza to, że zgłoszenie chęci budowy EW na danym piętrzeniu ma pierwszeństwo nad ewentualną likwidacją, czy przebudową budowli piętrzącej. Wody Polskie informują również, że w ofercie są tylko istniejące piętrzenia - my sprawdziliśmy, i już wiemy że tak nie jest.

Wody Polskie przekonują, że lokalizacja nowych elektrowni wodnych na istniejących piętrzeniach może realizować cele NRL, np. przez budowę przepławki, “co poprawia warunki środowiskowe w otoczeniu obiektu”. Liczne badania naukowe wykazują, że właśnie to są “fake news”, EW praktycznie zawsze pogarszają łączność ekologiczną cieku i negatywnie wpływają na warunki migracji organizmów.

Czy rzeczywiście planowane do wykorzystania przez inne podmioty piętrzenia na energetykę wodną mogą mieć istotny wpływ na transformację energetyczną? Czy jest to “poważna” propozycja dla przedsiębiorców?

Czy lista piętrzeń wytypowana do realizacji NRL może faktycznie przyczynić się do odtworzenia zasobów przyrodniczych, w tym, jak piszą WP, przywrócenia swobodnego przepływu rzek?

Naszym zdaniem zdecydowanie nie, a poniżej wyjaśniamy dlaczego.

³ <https://www.gov.pl/web/wody-polskie/plany-rozwoju-malych-elektrowni-wodnych-w-polsce--odpowiadamy-na-najczesciej-zadawane-pytania>

Elektrownie wodne

Błędy w danych przestrzennych

Próby zwizualizowania przestrzennego danych o „przyszłych” elektrowniach pokazują liczne błędy w danych. **Dla lokalizacji obejmujących ok. 20-30% powierzchni kraju na odwrót przypisano koordynaty i przy próbie wizualizacji przestrzennej te piętrzenia znajdują się nie na rzekach, lecz na polach, w miastach, czy w ogóle poza Polską.** Problem dotyczy szczególnie północno-zachodniej części kraju, ale w niektórych przypadkach w obrębie nawet jednego Nadzoru Wodnego mamy różnie wpisane współrzędne (np. Kościan), są też przypadki przypisania danych dotyczących innych piętrzeń niż w podanej lokalizacji. Dlatego nie można na tej podstawie dokonać pełnej analizy danych przestrzennych, co obniża ich użyteczność.

Błędy w danych liczbowych

W udostępnionej tabeli są błędy w podstawowych danych służących obliczaniu potencjalnej produkcji energii, czyli kluczowych z punktu widzenia zakładanych korzyści środowiskowych (źródła OZE), jak i dla potencjalnych inwestorów. Błędy te dotyczą przepływów średnich, a to właśnie nie nich oparto wyliczenia mocy i produkcji energii elektrycznej. Najbardziej skrajnym przykładem jest Kanał Południowy w Głogowie, który ma mieć przepływ średni prawie 200 tysięcy m^3/s (tyle co Amazonka). Tego przykładu prawdopodobnie nawet Wody Polskie nie wzięły pod uwagę w obliczeniach potencjału energetycznego (zaznaczony wiersz na żółto), ale przepływy po prawie 4 tys. m^3/s na Widawie (więcej niż Nil, czy Ren), i powyżej 1 lub 2 tys. na Ślęży czy Rudnej, już prawdopodobnie tak. Są to, oprócz Włocławka (średni przepływ Wisły - 942 m^3/s), rekordy o najwyższym potencjale mocy, a więc i produkcji energii z wody w całym zestawieniu. Usuwając oczywiste błędy z zakładanych 5 TWh pozostają **3 TWh**.

Nierealne założenia w obliczeniach

Wody Polskie przyjęły jako podstawę do obliczenia potencjalnej mocy na każdym piętrzeniu bardzo uproszczony wzór: wysokość piętrzenia x średni przepływ x 9,81. Mnożąc tak obliczoną moc przez liczbę godzin pracy EW otrzymano spodziewaną produkcję poszczególnych elektrowni, a po zsumowaniu - oczekiwaną produkcję przez cały system. Proste, ale kompletnie nierealne. **W obliczeniach założono, że turbiny pracują cały rok (8760 godzin), co jest o tyle niedorzeczne, że przy niskich przepływach nie będzie wody do napędzania turbin.** Nie wzięto także pod uwagę przepływów środowiskowych, w tym wynikających z położenia piętrzeń w obszarach chronionych lub na ciekach pełniących ważną funkcję dla migracji ryb o znaczeniu gospodarczym.

Niskie przepływy i niska moc

Wybrane pod elektrownie wodne lokalizacje obejmują rzeki i potoki o bardzo niskich przepływach. **Nikt nie wstydził się umieścić w zestawieniu piętrzeń o przepływach.... równych 0 m^3/s , co sugeruje, że to są odcinki cieków, w których woda nie płynie wcale lub płynie okresowo!** Zeroowy średni przepływ (SSQ) ma w tabeli WP aż 150 lokalizacji, a zeroowy przepływ SNQ (średni-niski) - 200. Co ważniejsze, ponad 1700 lokalizacji (44%) ma przepływ SNQ na poziomie do 0,1 m^3/s , a ponad 3130 piętrzeń (ponad 80%) poniżej 1 m^3/s . Gwoli wyjaśnienia - przepływ średni-niski z wielolecia (SNQ) jest najbardziej miarodajnym wskaźnikiem do obliczeń efektywności elektrowni wodnych.

Tak niskie przepływy przekładają się na obliczoną potencjalną moc. Ze wskazanych lokalizacji, aż 3777 piętrzeń (98%) ma założoną moc teoretyczną poniżej 1 MW. To oznacza, że po wykluczeniu lokalizacji z oczywistymi błędami (10) zostaje **mniej niż 50 lokalizacji o mocy teoretycznej powyżej 1 MW (1%). Mniej niż 7% wszystkich piętrzeń w wykazie ma przypisaną moc EW powyżej 100 kW.**

Reasumując, do efektywnego wykorzystania dla energetyki wodnej zostaje nam zdecydowanie mniej niż 10% ze wszystkich lokalizacji wskazanych przez WP i to z uwzględnieniem istniejących elektrowni.

Istniejące elektrownie wodne

Wody Polskie ewidentnie sugerowały, że w tych prawie 4 tys. lokalizacjach można zbudować nowe elektrownie dostarczające dodatkową energię w stosunku do tego co mamy teraz. Okazuje się jednak, że spora część piętrzeń jest już wyposażona w elektrownie wodne. **Najlepszym przykładem jest stopień wodny Włocławek – ujęty na liście jako największy potencjalny producent o mocy ponad 117 MW i spodziewanej produkcji ponad 1 TWh (w rzeczywistości roczna produkcja istniejącej elektrowni to 0,6-0,75 TWh).** Na liście znalazły się też inne już wykorzystane piętrzenia na Odrze, Skawie, Sole, Nysie Kłodzkiej, a także innych mniejszych rzekach. Niby to tylko 200 lokalizacji (aż dla 500 brak danych), ale za to bez nich (i po wykasowaniu ewidentnych błędów typu Widawa), **szacowana roczna produkcja schodzi poniżej 1 TWh z zakładanych przez WP 5 TWh.**

Istniejące elektrownie to też te najbardziej “energetyczne”. Po wykluczeniu istniejących elektrowni, **do wykorzystania pod nowe źródła energii o mocy teoretycznej powyżej 1 MW pozostaje 20 lokalizacji, czyli 0,5% ze wszystkich w wykazie i blisko 130 (ok. 3,5%) lokalizacji o mocy powyżej 100kW.**

Realny udział EW w bilansie energetycznym

Wody Polskie zachwalały proponowane lokalizacje pod EW jako mogące mieć realny wpływ na bilans energetyczny kraju, a także zwiększenie produkcji z odnawialnych źródeł energii (OZE). Według WP, całkowity potencjał energii z wody wynosi w Polsce 13,7 TWh. Osiągnięcie takiej wartości oznaczałoby wykorzystanie w celach energetycznych wszystkich odcinków rzek i potoków w Polsce, co jest oczywiście nierealne. Opublikowana lista piętrzeń do wykorzystania miałaby według WP przełożyć się na produkcję energii wynoszącą prawie 5 TWh/rok. Jak wykazaliśmy, **po wykluczeniu oczywistych błędów oraz istniejących elektrowni wodnych pozostaje możliwość wytworzenia dodatkowej, w stosunku do istniejącej, energii na poziomie 1 TWh.** Jednak po uwzględnieniu uwarunkowań środowiskowych, w tym niskich przepływów, obszarów chronionych itd., teoretyczna roczna produkcja energii w założonych przez WP lokalizacjach wyniesie **znacznie mniej niż wspomniane 1 TWh.**

Przy rocznej produkcji energii w Polsce ok. 170 TWh oraz bardzo dynamicznych wzrostach produkcji energii odnawialnej z innych źródeł (energetyka wiatrowa, ogniwa fotowoltaiczne PV), są to wartości pomijalne w skali zarówno rozwoju OZE, jak i bezpieczeństwa energetycznego kraju. Dla porównania, w latach 2019 - 2023 r. energetyka wodna produkowała między 1,96, a 2,45 TWh energii, bez wyraźnego trendu wzrostowego (np. w 2021 r. 2,3 TWh, a w 2022 r. 1,97 TWh). W tym samym czasie energetyka wiatrowa zanotowała wzrost o ponad 60% (z 15,1 do 24,2 TWh), a PV - wzrost kilkunastokrotny, z 0,7 TWh do 11,1 TWh. Łączna produkcja energii ze źródeł odnawialnych

wyniosła dzięki temu 45,6 TWh w 2023 r. w stosunku do 25,5 TWh w roku 2019⁴. **To pokazuje, jak nieznaczący w skali Polski jest “program” lokalizacji EW wskazanych przez Wody Polskie, jak i cały potencjał energetyki wodnej.**

Przypadkowe i absurdalne lokalizacje

Analiza danych tabelarycznych i danych przestrzennych wykazuje, że **wybór lokalizacji piętrzeń do użytku pod elektrownie wodne jest przypadkowy i losowy**. Są Zarządy Zlewni które zgłosiły setki lokalizacji i takie które nie zgłosiły ani jednej. Na przykład, ZZ Nowy Sącz zgłosił 779 piętrzeń, Żywiec 340, a Katowice 231. Sporo piętrzeń pod EW przeznaczają też nizinne zarządy zlewni, jak Biała Podlaska - 158, Koło - 144, czy Ostrołęka - 137. Dla kontrastu, np. ZZ w Stargardzie nie zgłosił żadnej lokalizacji.

ZZ w Nowym Sączu oraz ZZ w Żywcu, to ewidentne przykłady strategii „dajemy co mamy”. Nowy Sącz, który zgłosił najwięcej lokalizacji ze wszystkich zarządów zlewni, zaoferował każde piętrzenie na danym potoku. Dla przykładu, na niewielkim dopływie Dunajca, Słomce jest 50 lokalizacji na kilkunastu kilometrach rzeki – to prawdopodobnie wszystkie istniejące na potoku progi, a przepływy SNQ wahają się tam od 0,06 do 0,3 m³/s. Podobnie “ambitne” podejście obserwujemy na górnej Łososinie (blisko 60 piętrzeń na potrzeby EW) i Królówce (56 piętrzeń). Takich sytuacji jest w wykazie wiele. Z większych cieków - na Kamienicy Nawojowskiej, jest to ok. 20 lokalizacji, na górnym Dunajcu – 32, znalazła się też propozycja na Białce Tatrzańskiej, czyli w rezerwacie przyrody. Problematyczne jest też zaplanowanie przez RZGW w Gliwicach aż 143 lokalizacji pod EW na Wiśle powyżej zb. Goczałkowice, w tym 13 lokalizacji w rezerwacie „Wisła” (wliczając źródłkowe dopływy Malinę oraz Białą i Czarną Wisłę).

Wyjątkowo absurdalne są lokalizacje elektrowni wodnych na tzw. suchych zbiornikach przeciwpowodziowych, czyli takich które piętrzą wodę tylko podczas wezbrań powodziowych.

Wody Polskie chcą udostępnić pod EW cztery zbiorniki tego typu na Ziemi Kłodzkiej: dwa ostatnio zbudowane zbiorniki w Krosnowicach na Dunie i w Szalejowie Górnym na Bystrzycy Dusznickiej, ponadstuletni zbiornik na potoku Wilcza w Międzygórzu oraz... **zniszczony w trakcie powodzi w 2024 r. zbiornik na Morawce w Stroniu Śląskim** (id na liście WP: 3007)! Tak, ten sam zbiornik, którego awaria przyczyniła się śmierci kilku osób i do gigantycznych zniszczeń w dolinie Białej Łądeckiej. Najwyraźniej nie jest to przypadek - do obliczeń mocy teoretycznej wzięto pod uwagę maksymalną wysokość tych piętrzeń w reżimie powodziowym (np. w przypadku Międzygórza jest to 27,2 m). Czy to znaczy, że Wody Polskie planują zmianę funkcji zbiorników i przebudowę suchych zbiorników na mokre, albo że zakładają produkcję energii elektrycznej przez kilka-kilkanaście godzin w okresie kilkuletnim, gdy zbiorniki wypełnia fala powodziowa?

Nieistniejące budowle piętrzące

Okazuje się, że elektrownie na suchych zbiornikach to nie jedyny absurd propozycji WP. Pomimo, że Wody Polskie deklarują, że zaproponowane w wykazie EW lokalizacje obejmują tylko istniejące piętrzenia, wcale tak nie jest. **WP w udostępnionym pliku przyznają, że część budowli jest zniszczona, ale są też takie lokalizacje, w których obecnie nie ma żadnej budowli piętrzącej.** Podajemy dwa bardzo znaczące przykłady, choć tych na liście WP jest więcej. Pierwszy - na rzece

4 [Główny Urząd Statystyczny / Obszary tematyczne / Środowisko. Energia / Energia / Energia ze źródeł odnawialnych w 2023 roku](#)

Nidzie, poniżej Pińczowa (wg WP: id 1929; km wg MPHP 61,65; próg o szac. wys. 1 m). Byłaby to pierwsza bariera migracyjna na tej chronionej obszarze Natura 2000 rzece. Co ciekawe, Wody Polskie zaczęły realizację finansowanego z funduszy UE projektu „Odbudowa różnorodności biologicznej doliny Nidy, poprzez odbudowę korytarzy ekologicznych i zwiększenie retencji gruntowej”, a lokalizacja tego nieistniejącego progu zgadza się z propozycją projektową - mimo, że faktycznie progu nie ma, to ma być „przebudowany” na bystrze. Jak widać, WP postanowiły dorzucić tam od razu elektrownię. Drugi przykład to lokalizacja na rzece Nysa Kłodzka. W tabeli WP, pod id 2960, kryje się piętrzenie o imponującej wysokości 7,7 m. Problem polega na tym, że w podanych współrzędnych nie ma żadnego piętrzenia, a w dodatku Wody Polskie same podały, że status lokalizacji jest „do budowy”. Lokalizacja nie jest przypadkowa, bo jest zgodna z planem budowy dużego zbiornika wodnego Kamieniec Żąbkowski. **Umieszczenie planowanego piętrzenia, dla którego nie wydano jeszcze żadnej decyzji administracyjnej, a nawet nie sporządzono dokumentacji środowiskowej, jest sprzeczna z zapewnieniami Wód Polskich, że „wykaz odnosi się wyłącznie do istniejących obiektów hydrotechnicznych i nie promuje tworzenia nowych barier na rzekach”.**

Obszary chronione

Planowane lokalizacje EW nie ominęły obszarów chronionych i to także tej najwyższej formy ochrony przyrody. Mamy na liście **6 lokalizacji na Łasicy w Kampinoskim Parku Narodowym i 2 w Biebrzańskim PN**. Niektóre Parki, jak Poleski, zostały „otoczone” lokalizacjami pod elektrownie przy granicy parku (w jego otulinie). Mamy też propozycje lokalizacji EW w rezerwach przyrody: Wiśłoka, Białka Tatrzańska, czy Stawy Milickie (Kanał Młyński), Rzeką Drwęca (jeden z dopływów Drwęcy), czy rez. Puszcza Słupecka na rzece Czarna pod Warszawą. Lokalizacje planowanych EW w rezerwach może być nawet ponad 20, ale jakość danych nie pozwala na precyzyjną weryfikację.

Bez żadnych oporów zaplanowano nowe MEW w licznych obszarach Natura 2000. Lokalizacje EW mogą znajdować się nawet w ponad 100 obszarach siedliskowych Natura 2000 (SOOS) spośród 870 wszystkich tego typu obszarów w Polsce i ponad 60 obszarach ptasich (OSOP) ze 145 (blisko połowa). W obszarach siedliskowych może znajdować się ponad 550 lokalizacji MEW (ok. 15%). Wiele elektrowni zaplanowano np. w obszarze Natura 2000 „Środkowy Dunajec z Dopływami”, który obejmuje także wspomnianą już rzekę Słomkę (tylko na tym potoku zaplanowano ok. 30 EW w granicach obszaru Natura 2000). Według planu zadań ochronnych dla tego obszaru, progi proponowane przez WP pod budowę EW mają być zlikwidowane lub przebudowane pod kątem migracji ryb, a zniszczone progi nie mogą być odbudowane. Duża koncentracja elektrowni wodnych jest przewidziana nawet w nizinnych obszarach Natura 2000, jak Ostoja nad Doliną Baryczy (blisko 40), czy kilkanaście lokalizacji w Puszczy Knyszyńskiej. Są też lokalizacje w obszarach Natura 2000 istotnych dla ochrony gatunków ryb, jak Dolina Drwęcy, czy Wiśłoka z Dopływami – obszary powołane do ochrony łosia – ryby dwuśrodowiskowej, której przetrwanie w Polsce nadal zależne jest od czynnej ochrony.

Nature Restoration Law a elektrownie

Z uwagi na deficyt danych trudno jest wykazać błędy w zestawieniu piętrzeń na potrzeby NRL, łatwiej wskazać czego w nim nie ma. Brak dokładnej lokalizacji piętrzeń NRL uniemożliwia dokładne porównanie obu upublicznionych zestawów danych. Jednakże, po analizie załączonej przez WP mapy,

z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, że lista NRL bazuje na zestawach działań ochronnych umieszczonych w II aktualizacji planów gospodarowania wodami w dorzeczach (IIaPGW), a konkretnie, na „wykazach działań dla budowl”i, które zawierają listę barier migracyjnych, które wymagają podjęcia działań w ciągu trwania planu (czyli do końca 2027 r.). Mniej więcej zgadza się liczba piętrzeń (ponad 5000) i lokalizacje (w zestawie IIaPGW są konkretne lokalizacje, które pasują do lokalizacji z mapy piętrzeń na potrzeby NRL udostępnionej przez WP). Co ciekawe, z wykazu NRL usunięto część bardzo charakterystycznych barier, jak stopień wodny we Włocławku na Wiśle, czy jazy na Odrze powyżej Opola. Trudno zrozumieć, dlaczego stopień wodny Włocławek – bariera odcinająca ok. 90% zlewni Wisły i blokująca migracje wielu istotnym, chronionym gatunkom, w tym rybom dwuśrodowiskowym, akurat z tej listy wypadł.

Na podstawie załączonej mapy i danych z IIaPGW można dokonać częściowego porównania lokalizacji piętrzeń planowanych do usunięcia/udroźnienia z zestawem EW. Widać, że duża część piętrzeń przeznaczonych do przebudowy lub likwidacji to te same piętrzenia, na których Wody Polskie chcą rozwijać energetykę wodną. Dużą koncentrację widzimy jest w dorzeczu górnej Wisły, szczególnie w zlewni Dunajca (wspomniana rz. Słomka to 49 piętrzeń NRL i 50 EW), ale także np. Łososina, czy Wisła powyżej zb. Goczałkowice (prawie 200 piętrzeń NRL, ponad 140 dla EW – w większości tych samych). Widać także silną korelację z danymi z Odry, doliny Baryczy, Kwisy, Kaczawy, Bystrzycy, Nysy Kłodzkiej, Pilicy oraz Libuszy i innych dopływów Ropy. Pojedyncze przypadki, gdzie listy piętrzeń EW i NRL są zbieżne, obejmują znaczną część innych rzek w Polsce.

I tutaj się pojawia duży problem. Zgodnie z informacjami Wód Polskich, te ponad 5000 barier do przebudowy lub likwidacji ma wspomóc „działania na rzecz przywrócenia swobodnego przepływu rzek”. **To wskazuje, że zestaw ten powstał na potrzeby realizacji art. 9 NRL, czyli odtworzenia naturalnej łączności rzek.** Kraje UE są zobowiązane do odtworzenia łącznie 25000 km rzek swobodnie płynących (free-flowing rivers). To działanie z kolei wymaga usuwania barier poprzecznych (a nie ich przebudowy np. w postaci dołożenia przepławek), a także likwidacji umocnień brzegowych i przywracania łączności z terenami zalewowymi. Celowi określönemu w art. 9 rozporządzenia NRL nie służy i budowa elektrowni wodnych w miejscach planowanych do przywrócenia ciągłości ekologicznej rzek. **Lista piętrzeń upubliczniona przez Wody Polskie nie zawiera informacji, które z nich mają być usunięte, a które przebudowane lub wyposażone w przepławki, więc pod kątem wyznaczania rzek swobodnie płynących jest całkowicie bezużyteczna.**

Przebudowa barier migracyjnych mogłaby spełniać inne kryteria NRL – art. 4 czyli odbudowy ekosystemów. Jednak także tutaj są wymagania, których lista Wód Polskich nie spełnia. Budowa przepławek w przypadku, gdzie kilka piętrzeń znajduje się na jednej rzece, w której chronione są gatunki ryb, może okazać się bezużyteczna. Szczególnie jeśli zaplanujemy tam też budowę elektrowni wodnej. Nawet bardzo dobra przepławka techniczna ma dużo mniejszą sprawność (bo nie wszystkie ryby znajdą do niej wejście, a tylko część z nich będzie w stanie ją pokonać), niż kiedy piętrzenie usuniemy, czy przebudujemy np. w formie bystrza. Nawet w przypadku bardzo efektywnych przepławek w sytuacji kilku piętrzeń na jednej rzece efektywność tego “technicznego” rozwiązania drastycznie maleje. Dla przykładu, jeśli przez przepławkę przejdzie 7 na 10 ryb, to już powyżej drugiego piętrzenia w rzece będzie tylko 50% osobników, a po pięciu - mniej niż 20%. Dlatego w przywracaniu łączności ekologicznej rzek pierwszeństwo powinna mieć likwidacja barier, a dopiero jeśli jest to niemożliwe – ich przebudowa głównie pod kątem dwukierunkowej (w górę i w dół rzeki)

migracji ryb. **Nie da się jednocześnie na kilkunastu kilometrach rzeki zaplanować 5 nowych EW (czy, jak na liście WP - nawet 50) i zaliczyć tego jako spełnienie celów NRL.**

Jest też inny aspekt porównania obu zestawów piętrzeń (EW i NRL). **Wody Polskie zaplanowały na rzekach 12 projektów renaturyzacyjnych finansowanych ze środków UE w ramach programu FENIKS . Przynajmniej 9 z nich obejmuje piętrzenia na których Wody Polskie zamierzają zezwolić na budowę elektrowni wodnych.** Niektóre bariery w założeniu miały zostać przebudowane w sposób uniemożliwiający lokalizację EW (obejścia, bystrza), np. Kamienica (RZGW Kraków), czy Uniesta (RZGW Szczecin), ale część prawdopodobnie od razu była pomyślana na cele elektrowni wodnych. I tak, na Białym Dunajcu Wody Polskie zamierzały już kilka lat temu odbudować próg na potrzeby energetyki, a obecnie piętrzenie to ma być odbudowane z funduszy UE, celem rzekomej renaturyzacji. Jednak zamiast pełnego przywrócenia łączności ekologicznej np. przez przebudowę stopnia na bystrze, zaplanowano jego odbudowę wraz z techniczną przepławką. Wody Polskie przymierzały się też do przebudowy bądź likwidacji innych piętrzeń, na których jednak chcą budowy EW. Niechlubnym przykładem jest Sękówka, dopływ Ropy. Piętrzenie zlokalizowane przy samym ujściu odcina rybnym dostęp do całej zlewni Sękówki, która jest częścią obszaru Natura 2000 „Wisłoka z Dopływami”. RZGW Rzeszów zaplanował jego udrożnienie i już podpisał umowę na przygotowanie dokumentacji oraz uzyskanie niezbędnych decyzji administracyjnych. Okazuje się, że ten sam stopień znalazł się na liście potencjalnych lokalizacji EW.

Koalicja Ratujmy Rzeki oczekuje, że odpowiadające za gospodarowanie wodami Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, zamiast na promowaniu nieefektywnej w polskich warunkach energetyki wodnej, skoncentruje się na celu nadrzędnym - osiągnięciu celów środowiskowych, zgodnie z art. 4 Ramowej Dyrektywy Wodnej. Wymaga to m.in. rzetelnego przeanalizowania celowości dalszego utrzymywania każdej budowli piętrzącej i każdego umocnienia brzegowego. Likwidacja zbędnych urządzeń wodnych, to korzyść dla jakości środowiska, co przekłada się na jakość życia obywateli i obywateli oraz oszczędność dla budżetu Państwa, na który wszyscy się składamy.